



# Wyrównać szanse na rynku pracy

**Rozmowa z Łukaszem Głowackim** (współautorem projektu, współzałożycielem Stowarzyszenia Rezonans) i **Krzysztofem Kucharczykiem** (wiceprezesem Stowarzyszenia Rezonans)

**Skąd się wziął pomysł pracy z osobami bezrobotnymi?**

**K.K.:** Z prezesem Stowarzyszenia Rezonans, Dariuszem Rospendkiem, spotkałem się na gruncie kontaktów sąsiedzkich. Obaj byliśmy na emeryturze, widząc wielkie problemy osób bezrobotnych zaczęliśmy się zastanawiać, jak można im pomóc. Zorganizowaliśmy w budynkach parafii cykliczne spotkania z bezrobotnymi. Niektórym pomogliśmy w znalezieniu pracy, ale nie wszystkim. Po uzyskaniu doświadczenia w kontaktach z tymi ludźmi pomyśleliśmy o stworzeniu programu. Tak powstał program „Empatia czyli lokalna solidarność na rzecz równych szans”.

**Na jakich wartościach opiera się projekt?**

**K.K.:** Zaczęliśmy od wielkiej i bolesnej rany w naszym społeczeństwie – od problemów ludzi pozostających bez pracy. Ich analiza i doświadczenie wynikające z kilku lat pracy w ramach „Progów”, bo tak się nazywała nasza inicjatywa, to fundament projektu.

**Ł.G.:** Chcemy również promować rozwój kapitału społecznego oraz kulturę dobra wspólnego. Zaufanie – jeśli stanie się powszechnie akceptowaną normą społeczną – w sposób decydujący wpłynie na rozwój wzajemnie korzystnej współpracy i przedsiębiorczości, zwłaszcza lokalnej. Może tak się stać, jeśli zdołamy wypromować sąsiedzkie, parafialne, lokalne i środowiskowe grupy współdziałania i zaradności. One już istnieją i – co ważne – ukierunkowane są często na wspieranie osób szczególnie dotkniętych przez los. Jednym z zagrożeń, jakie stoi na przeszkodzie rozwoju kapitału społecznego jest upływ czasu, zwłaszcza w okresie pozostawania bez pracy czy bez emerytury. Chcemy pokazać, że ten czas można zagospodarować, a w konsekwencji przekształcić w aktywny kapitał społeczny. W obecnej dobie szybkich przemian kapitał ten powinien stać się motorem modernizacji i rozwoju osiedla, wsi, miasta i Polski. Naszym celem jest pokazanie instytucjom publicznym znaczenia tej siły. Z drugiej strony, mamy pewność, że aktywność społeczna leży w interesie jednostki i rodziny, sprzyjając ich szczęśliwemu rozwojowi.

**W jaki sposób docierają Państwo do ludzi bezrobotnych?**

**K.K.:** Korzystamy z istniejących już sieci informacyjnych. Jedną z takich sieci jest wspólnota parafialna, inną – wspólnoty blokowe, spółdzielnie mieszkaniowe, punkty ogłoszeniowe w sklepach. Opieramy się na zaufaniu. Jeżeli np. proboszcz ogłosi w danej parafii, że działa grupa wsparcia dla osób bezrobotnych, to jest to dla nas bardzo ważny kanał. Jeżeli taka informacja pojawi się na klatkach schodowych, to też jest to dla nas istotny sposób dotarcia do beneficjentów. Nie zależy nam jednak na osobach przypadkowych. Osoby, które do nas przyjdą, muszą przede wszystkim chcieć znaleźć pracę.

**Wśród metod aktywizacji osób bezrobotnych pojawia się koncepcja ukrytych miejsc pracy. Na czym ona polega?**

**Ł.G.:** Jedną z tez, którą stawiamy przy realizacji projektu jest to, iż aktywizacja osób bezrobotnych na rynku pracy nie może polegać wyłącznie na poszukiwaniu zatrudnienia wśród istniejących ofert, ale także na szukaniu tzw. ukrytych miejsc pracy. Istnieje wiele firm, które nie robią naboru nie dlatego, że nie zachodzi taka potrzeba, ale dlatego, że nie mają odpowiednich kandydatów, czyli osób, którym można zaufać. Często jest tak, że przedsiębiorca woli sam więcej popracować, kosztem rodziny, i wolnego czasu – nie zawsze przy tym oszczędzając pieniądze – niż zatrudnić u siebie osobę z ogłoszenia. Te miejsca pracy są „przetrzymanywane” i oferty o nich nigdy nie trafiają na rynek. Oczywiście, w wielkich korporacjach odbywa się profesjonalny nabór, ale mają one fundusze na zatrudnienie firmy rekrutacyjnej. Małe firmy nie mają takich pieniędzy. Bezrobotni będą musieli nauczyć się sami szukać ukrytych miejsc pracy, dowiadywać się, jaka jest charakterystyka pracy, być może doszkolić i przekonać pracodawcę, iż są ludźmi godnymi zaufania. Temu właśnie służą warsztaty komunikacyjne.



### Co to są Lokalne Rady Pracodawców?

**Ł.G.:** Wychodzimy z założenia, że na rynku pracy jedynym rzeczywistym sprzymierzeńcem osoby bezrobotnej jest pracodawca. To on zatrudnia, ale i on decyduje o zwolnieniu. Dlatego bardzo ważne jest spotkanie osób bezrobotnych z pracodawcami. I temu będzie służyć Lokalna Rada Pracodawców. Głównym celem jej istnienia będzie kontakt beneficjentów z przedsiębiorcami oddziałującymi na społeczność lokalną.

Bezrobotni będą regularnie chodzić do różnych zakładów pracy i rozmawiać z ich właścicielami.

Korzyść będzie obopólna. Bezrobotni dowiedzą się od pracodawcy, jakie są oczekiwania w jego firmie, poznają uwagi dotyczące tych, którzy szukali w tej firmie zatrudnienia, zorientują się, czy dana branża im odpowiada. Po 10 spotkaniach z różnymi pracodawcami będą mogli stworzyć sobie obraz kontaktu pracownik-pracodawca. Pracodawca zaś będzie miał tę korzyść, że być może znajdzie osobę, którą będzie chciał zatrudnić na jedno z ukrytych miejsc pracy. A na pewno dowie się sporo o potrzebach osób poszukujących zatrudnienia.

W momencie spotkania żadna ze stron nie będzie jednak sobą wzajemnie zainteresowana – dzięki temu unikniemy obciążenia i stresu związanego z rozmową u potencjalnego pracodawcy. Pracodawca nie będzie musiał nastawiać się na selekcję, a potencjalny pracownik nie będzie czuł presji sprawdzenia się.

Doświadczenia te będą potem przekazywane innym ludziom – zarówno grupom społecznym jak i zawodowym – podczas spotkań o charakterze warsztatowym. Uczestniczyć w nich będą obie strony. Doświadczenia bezrobotnych są ważne dla pracodawców i odwrotnie. Są to zależności, które tworzą zamknięty cykl.

### Jakie jest prawdopodobieństwo powodzenia "Empatii"?

**K.K.:** Jest to projekt obarczony dużym ryzykiem ze względu na jego innowacyjny charakter. Jest on rozpisany na 3 lata na kwotę kilku milionów złotych. Istotne jest to, iż w projekt wpisany jest element autoewaluacji, czyli samooceny efektów programu. Po przejściu grupy bezrobotnych przez cykl warsztatowy ocenimy, które elementy można zaakceptować, a które trzeba zmodyfikować lub odrzucić.

**Ł.G.:** Nie jesteśmy przywiązani do sztywnego realizowania zaplanowanych modułów. Jeżeli okaże się, iż moduł warsztatowy nie trafia w potrzeby, to zmienimy go. To nie jest typowy uniwersytet, którego zadaniem jest przygotowanie do pracy w sposób teoretyczny, tylko dynamiczny uniwersytet życia. Rzeczywistość zweryfikuje nasze oczekiwania wobec trenerów, wobec osób bezrobotnych, wobec przewodników, wobec społeczności lokalnej oraz wobec nas samych.

### Kiedy będą widoczne pierwsze efekty programu?

**K.K.:** Dopiero w 2008 r., kiedy program przestanie być finansowany ze środków unijnych. Po przejściu przez projekt 10 grup osób bezrobotnych, (czyli 160 osób), będzie można powiedzieć, jaki kształt chcemy zaproponować jako nasz wkład w zmniejszanie problemu pozostawania bez pracy. W skład Partnerstwa wchodzi jednak profesjonalne instytucje, co w ogromnym stopniu zwiększa szanse na powodzenie przedsięwzięcia.

*Rozmawiała  
Agnieszka Bogdańska  
Łódź, grudzień 2005*